Nr 86. Dnia 18 Kwietnia. Wtorek. Dnia 6 (18) Kwietnia 1876 r.

Prenumerata „Kurjera Warsz." wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 30).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Apoloniusza M.
Jutro: S. Hermogenesa M.
Czwartek: SS. Sulpicjusza i Serwiłana M.
Piątek: S. Anzelma Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 5 m. 0.
Zachód „ „ 7 „ 1.

Długość dnia godzin 14 minut 1.
Przybyło „ „ 6 „ 47.

Adres Redakcji „Kurjera Warszaws." PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: SS. Sotera i Kaja MM.
Niedziela: S. Wojciecha Biskupa Męczenika.
Poniedziałek: S. Bony Panny.
Wtorek: S. Marka Ewangelisty.

OGŁOSZENIA W SAMYM KURJERZE ALBO W DALSZYM CIĄGU TAKOWEGO OPŁACAJĄ SIĘ PO JEDNAKOWEJ CENIE.

— W Wielką Sobotę wieczorem odgłos dzwonów kościelnych przerwał pobożnym odwiedzanie Grobów Zbawiciela Świata, a natomiast zwiastując Jego Zmartwychwstanie, na Rezurekcyjne Nabożeństwa powołał. To też w jednej chwili tłumnie się zapełniły Świątynie Pańskie a przeważnie kościół Archikatedralny i Metropolitalny Ś-go Jana. W tejże Świątyni Nabożeństwo Rezurekcyjne, celebrował otoczony licznem Duchowieństwem JX. Dietrich kanonik archikatedralny. Po złożeniu hołdu Zbawicielowi Świata przy Grobie i po odśpiewaniu właściwych psalmów rozpoczęła się uroczysta processja, której oprócz miejscowego Duchowieństwa, assystowało z jarzącem światłem bractwo literackie i tłumnie, bo aż do natłoku zgromadzony lud pobożny. W czasie tego orszaku processjonalnego, obchodzącego potrzykroć Świątynię Pańską, rozlegało się ze wszystkich piersi razem wesołe Alleluja, Alleluja. Był to znak ogólnej radości Zmartwychwstania Pańskiego.

Dostojnemu Celebrantowi assystowali i podpory baldakinu unosili dygnitarze grodu naszego i obywatemiasta.

Po processji odbyła się przed Wielkim Ołtarzem Jutrznia, w czasie której na chórze wykonywano wzniosłe pienia religijne. Poczem błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem udzielone wiernym zakończyło uroczyste to i radosne Nabożeństwo.

Nazajutrz to jest w Wielką Niedzielę od 5-tej znów godziny rano rozpoczęły się Rezurrekcje w właściwych Świątyniach tymże samym co w Wielką Sobotę porządkiem. W kościele S-go Krzyża celebrował Nabożeństwo Rezurrekcyjne JX. kanonik Surdykowski, kapłan miejscowy.

Odpustowe zaś Nabożeństwa, z powodu uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego odbywały się przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu i w obec licznie zgromadzonych pobożnych w kościołach: Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście, Panny Marji, S-go Jacka i S-go Marcina przy ulicy Piwnej, gdzie po drugich Nieszporach udzieloną została benedykcja papieska.

— W drugie Święto tłumnie znów podążył lud pobożny do kościoła Ś-go Andrzeja na ulicę Bonifraterską, gdzie doroczna pamiątka *Emaus* Odpustem zupełnym obchodzoną była.

W dniu wczorajszym w kościele Ś-go Ducha poświęconym został zupełnie na nowo i ozdobnie wyrestaurowany Ołtarz Opatrzności Boskiej, którego to Obrzędu dopełnił JKs. kanonik Ballach, rektor miejscowego kościoła, w asystencji JKs. kanonika Lipińskiego i JKs. Kołaczewskiego.

W czasie tej uroczystości cała Świątynia jaśniała gorejącem światłem, które znajdowało się w rękach licznych braci i siostr należących do bractwa Opatrzności Boskiej, a JKs. Chełmicki miejscowy wikarjusz w budujących słowach, przemówił z kazalnicy do zgromadzonych wiernych, dziękując zarazem wszystkim w ogóle i w szczególe za przyczynienie się do odnowienia tego Ołtarza Pańskiego.

Następnie przed tymże Ołtarzem JKs. kanonik Ballach odprawił uroczystą Wotywę na intencję wszytkich, którzy tak darem jak i groszem wdowim przyczynili się do jego ozdoby.

— W kościele katedralnym i metropolitalnym Ś-go Jana, w pierwsze i drugie Święto, Summę celebrował JX. Sotkiewicz, kanonik archikatedralny. Nieszpory odprawił JX. Dietrich również kanonik metropolitalny.

Słowo zaś Boże głosili: w pierwsze Święto JX. Jungowski, w drugie, to jest wczoraj, JX. Karpiński.

Przez rozporządzenia kuratora okręgu naukowego warszawskiego:

Mianowany został: Anatol Tołubiejew, który złożył egzamin na nauczyciela gimnazjów i progimnazjów—nauczycielem etatowym w progimnazjum żeńskiem w Zamościu.

Przeznaczony został: młodszy lekarz pułku petersburgskiego grenadjerów, radca dworu Belendorf—na lekarza I-go progimnazjum m. w Warszawie.

Lekarzom: V-go gimnazjum męz. w Warszawie Stanisławowi Kopciowi, szkoły realnej w Warszawie, radcy dworu Wigandtowi I-go progimnazjum mężkiego w Warszawie, radcy dworu Belendorfowi i szkoły realnej w Łowiczu Ludwikowi Szymanowskiemu—zaproponowano pełnić bezpłatnie, obok zajmowanych przez nich posad, obowiązki lekarzy: Kopciowi—w II-m gimnazjum żeń. w Warszawie, Wigandtowi—w IV gimnazjum żeń. w Warszawie, Belendorfowi—w progimnazjum żeń. o 3-ch klasach w Warszawie i Szymanowskiemu—w progimnazjum żeń. o 3-ch klasach w Łowiczu.

Zatwierdzeni zostali: nauczyciel języka ruskiego z cerkiewno-słowiańskim, historji i geografji w gimnazjum mężkiem w Kaliszu Andrzej Egzemplarski—gospodarzem klasowym w I-ej klasie gimnazjum pomienionego; p. o. nauczyciela religji wyznania rzymsko-katolickiego w wyższej szkole rzemieśnitzej w Łodzi, ksiądz Marjan Orłowski—na tej posadzie.

Przeniesieni zostali: nauczyciele języka francuzkiego w gimnazjach mężkich: w Siedlcach, radca dworu Sumaraków, i w VI w Warszawie, sekretarz gubernjalny Szulakiewicz—jeden na miejsce drugiego.

Uwolnieni zostali: lekarz I-go progimnazjum mężkiego w Warszawie Karol Benni, na własne żądanie, od tych obowiązków; nauczyciel kaligrafji w gimnazjum mężkiem w Chołmie Aleksander Riabów, na własne żądanie, od tych obowiązków. (D. W.)

Wiadomości miejscowe.

= W wielki piątek i w wielką sobotę po ukończeniu kwest po kościołach, ze wszystkich dzielnic miasta, dążyli delegowani do kassy Bankowej, aby Głównemu kasjerowi za pokwitowaniem złożyć do depozytu 46 worków opieczętowanych, a obejmujących ofiary uzbierane w dwóch dniach przez Szanowne kwestarki po tutejszych świątyniach.

Kwestja tegoroczna niebyła tak świetna jak w roku zeszłym, zdaje się, iż niepogoda była tego przyczyną, mianowicie drugiego dnia.

JW. Hr. Kotzebue Generał-Gubernator w wielką sobotę odwiedzał niektóre świątynie, pozostawiając na tacach znaczne datki.

Ogólna summa z 46 tac, wraz z kwotą ofiarowaną przez obywatela z ulicy Mazowieckiej, wyniesie zapewne około 3000 rsr.

Pieniądze powyższe podzielone zostaną przez Radę Miejską pomiędzy tutejsze Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, szpitale: Dziecięcy i Pragski, Przytułek przy ulicy Wilczej i Towarzystwo pań miłosierdzia Św. Wincentego á Paulo.

Kwesty w 7 kościołach lub kaplicach zebrane zostały na cele odrębne, jak np. przez Towarzystwo Dobroczynności w kościołku Towarzystwa, w kwocie rs. 93.

W niektórych świątyniach było po kilka stolików, czego nie ogłaszano w gazetach.

O dniu, w którym panowie Delegowani zaproszeni zostaną do przeliczenia pieniędzy, wspólnie z kasjerami Banku; nieomieszkamy donieść.

Niemniej w właściwym czasie ogłosimy szczegółowe cyfry uzbieranych pieniędzy, *respective* osobno z każdego kościoła.

= Z dawien dawna praktykowanym zwyczajem, w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, w pierwsze święto, o godzinie 11ej rano, rozdzielone zostało święcone pomiędzy 260 starców obojga płci i 93 dziewczątek sierotek.

Najmłodszą z tych ostatnich jest 6-letnia Marynia Połaszewska, najstarszą zaś z pierwszej kategorji Do-

WIELKANOC NA UJAZDOWIE.

Om mani padmè haun! Boże klejnocie w lotosie amen.

Oto są tajemnicze słowa, które najwięcej ze wszystkich bywają wymawiane.

Jest to modlitwa czy zaklęcie indjan lamaitów, których jest Bogu dzięki kilkaset milionów (na psa urok), a ponieważ każdy z nich powtarza je przy każdej sposobności, przy witaniu, żegnaniu, jedzeniu, przed zaśnięciem i wstaniem, przed robotą i po robocie, ponieważ każdy wtrąca te słowa do rozmowy, gdy mu czasem myśli zabraknie, nie znając dobrodziejstwa naszego mocimdzieju, więc nic dziwnego, że wyrazy te są najczęściej ze wszystkich na świecie powtarzane.

Czytałem to dopiero przedonegdaj i przyznam się, że mnie to trochę gniewało. A my czyż nie mamy wyrazów, które by miljardy razy dziennie były wymawiane?

Niedługo pociłem się nad odpowiedzią. Zaraz mi przyszła na myśl pewna ciecz czerwona płynąca w naczyniach krwionośnych, jednego z dwóch zwierząt drapieżnych domowych i zacząłem przypuszczalnie obliczać, ileż też razy wymawia się codzień ten wyraz. Ale rozwiązanie zagadnienia nie wypadło na naszą korzyść. Nasze panie nie pozwalają nam się zrównać z indjanami.

Byłem zdecydowany zrezygnowawszy przyznać pierwszeństwo lamaitom, ale gdym poszedł do mych przyjaciół na święcone, i gdy w uszy moje zaczął padać grad dźwięków: deszcz, deszczu, deszczowi, deszcz, deszczu, deszczem, w deszczu, rozjaśniło się moje oblicze i zawyrokowałem, że Bóstwo w lotosie może się schować, — podczas tych świąt, przynajmniej, — przed naszym deszczem.

Nudziliście się czytelnicy i czytelniczki z powodu niemożności użycia przechadzki i z powodu rozmów o deszczu, ja także nic w nim ciekawego nie widzę, i doprawdy, chciałem zupełnie uniknąć tego wyrazu w dzisiejszym odcinku. Ale cóż robić kiedy to nad moje siły, bo wszystko się w święta działo pod deszczu egidą, a muszę być przecież wiernym sprawozdawcą faktów. Jeśli się feljetonem znudzicie, to nie moja wina. Komu deszcz nie odebrał humoru, komu planów nie powikłał, ten niech na mnie rzuci kamieniem.

„Dalipan nierozumiem dla czego tak nie urządzono, żeby zawsze była pogoda, jak jest słup na Ujazdowie!" rzekł pewien, jak mi się zdaje, czeladnik, idący przedemną w Alei Ujazdowskiej.

Filozoficzna ta uwaga bardzo mnie zbudowała, ale pomyślałem sobie, że jeszcze rzecz dziwniejsza, iż ów filozof idzie na Ujazdów, choć mu się deszcz nie podoba. Postępowanie takie tłomaczyłbym, u wyższej klasy potrzebą wrażeń, a klasa rzemieślnicza?... czeladnik?...

Ma jeszcze większy splin, — odezwał się jakiś głos we mnie, bo on jest jednem z kółek warsztatu, które sobą kierować nie może, które się tak obracać musi jak mu każą. Ten człowiek musi dzisiaj pochłonąć olbrzymią massę wrażeń, bo tym tylko sposobem nabędzie chęci do pracy, zrzuci z siebie uczucie przygnębienia, które tworzy praca jednostajna.

Pomyślawszy to, zacząłem się sympatyczniej patrzć na tę gawiedź gminną, rozrywającą się często wybrykami i nadużyciami, które nieraz odrazę wzbudzają. Przyznałem, że i oni ulepieni są z tej samej gliny co i my ludzie wykształceni i że tak samo kilka razy w roku muszą wyjść z deptaku codziennych myśli, wrażeń, kłopotów.

Z powodu tej potrzeby pomimo deszczu, bawiono się na Ujazdowie tak ochoczo jak lat zeszłych. Wprawdzie nie przybyli na plac wszyscy zwykle odwiedzający go goście, wprawdzie zaledwie mały tylko ułamek śmiał się naigrawać z deszczu, a reszta pozostała w blizkości swoich siedzib, wprawdzie były dwa tylko młyny djabelskie, z których tylko jeden był czynny... jednakże, bawił się, kto zabawy koniecznie potrzebował, tak jakby wcale deszczu i błota nie było, jak gdyby „wielkanocny salon Warszawy" był zapełniony dziesiątkami tysięcy wesołych towarzyszów, jakby się obracało miljon młynów djabelskich, jakby na karuzelach darmo huśtano i darmo trunki rozdawano.

I mój Boże dlaczegóżby tak być nie miało, kiedy jest dobra wola, wolny czas, trochę grosza. Że się tam człowiek trochę pobłoci to fraszka, — że przemoknie do nitki, to jeszcze mniejsza, bo i takby zwilgotniał od huśtawki i ponczu.

Działo więc się to samo na Ujazdowie co się dzieje corocznie, z małemi tylko zmianami. I tak, przedewszystkiem, jakieśmy już zaznaczyli funkcjonował tylko jeden młyn djabelski, a $^2/_3$ huśtawek spoczywały zupełnie. Za to karuzele, jako opatrzone dachem płóciennym, ściągały dużo publiki i bodaj czy wraz z nakrytemi również namiotami wódko-piwnemi nie stanowiły centrum zabaw.

Do takiego prosperowania karuzeli oprócz dachów, przyczyniali się jeszcze ich właściciele czy pełnomoc-

browolska Regina 102-letnia i Tomasz Antonowicz 96-letni.

Przed spożyciem święconego, miejscowy kapelan Jks. Rutkowski, w obecności Vice-Prezesa Towarzystwa hr. Ostrowskiego, opiekuna miejscowego, b. pułkownika Fiszera, i kilkunastu członków, stosownie przemówił i pobłogosławił.

O godzinie 12ej w tymże samym Instytucie dary Boże spożyli biedni uczniowie, uczęszczający tutaj na bezpłatne obiady.

W tej samej porze w tymczasowym przytułku przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr 2993, ugoszczono kilkadziesiąt dzieci stale tam umieszczonych.

O godz. $12^{1}/_{2}$ chłopcy-sieroty z Zakładu Stanisława Jachowicza, w pięknych mundurkach, wysłuchali Summy w kościele Śgo Jacka, w czasie której na chórze uzdolnieni z pomiędzy nich śpiewali, poczem cała ta gromadka młodzieży w liczbie 145, wsali szkolnej w gmachu po-Dominikańskim, otoczyła wiankiem opiekunkę swą panią Balbinę Zalewską, dzielącą się z każdym pupillem święconem jajkiem. Następnie chłopcy spożyli obficie dostarczone jadło z darów dobroczynnych osób. W rozdawaniu święconego pomagali opiekunowi Juszczykowi, Członkowie Towarzystwa.

= Wczoraj o godzinie 11-tej w nocy koleją Żelazną Warszawsko-Petersburską udał się do Petersburga tutejszy konsul Szwedzki J. G. Bloch.

= Znany malarz p. Tytus Maleszewski umieścił w tych dniach na naszej wystawie cztery kredką robione wizerunki przedstawiające Matejkę, Rodakowskiego, Ulejskiego i Wacława Maciejowskiego. Wizerunki te rysowane są z natury przez artystę, który nieustannie gromadzi kollekcją naszych znakomitości, pomnażając ją ciągle nowemi pracami. Pan M., zmieniać będzie wystawione swe prace i tym sposobem w przeciągu kilku tygodni zapozna publiczność z rysami wybitniejszych osobistości współczesnej epoki.

= Wydawca „Kłosów" nabywszy od sukcessorów ś. p. Józefa Kremera prawo własności na wszystkie jego dzieła już drukowane, jakoteż i w rękopismach pozostawione — ma ogłosić zbiór ich zupełny, który obejmować będzie nietylko słynne listy z Krakowa, Podróż do Włoch, oraz wykład Filozofji, dotąd z powodu swej wysokiej ceny, nie tak jeszcze rozpowszechnione — nietylko estetyczne i filozoficzne rozprawy rozproszone po różnych czasopismach i szerszej publiczności prawie nieznane, ale nadto, co najdawniejsze, prawie dotychczas nigdzie jeszcze nie drukowane, a między nimi bardzo ważny a pożądany wykład logiki. Wydawnictwo, któremu tylko otuchy dodać możemy — naznaczy cenę nader umiarkowaną. Tak, ażeby się stało mniej więcej dla każdego przystępnem.

= Kronikarz Warszawy zapisał onegdaj i wczoraj w swej księdze—ku wiecznej tej rzeczy pamięci—nazwiska dwóch okrytych chwałą pełnych zręczności i animuszu... *słupołazów*, tryumfatorów z Ujazdowskiego placu.

A obu junaków wydał sławetny cech murarski...
Do walki stawało tam szermierzy wielu
Niejeden w górę darł się rycerz chwacki—
Lecz dwóch ich tylko... doszło do celu
Józef Duliński i Szymon Biernacki.

= W zeszłą sobotę, 15 kwietnia r. b. około godziny 9 i pół wieczór, przy ulicy Freta, pod Nr 332, od węgli znajdujących się w koszu, zapaliło się drzewo i część szafy. Ogień zanim przybyli topornicy z oddziału 1, ugasili mieszkańcy.

Tegoż wieczoru około godziny 10, przy ulicy Śto Jerskiej, pod Nr 1771, zapaliło się drzewo złożone w komórce. Mieszkańcy usunęli sami niebezpieczeństwo.

= Miejscowość oznaczona nr 2890*a*, położona przy ulicy Szczyglej a należąca do p. Szmitta, w skutek zezwolenia władzy wyższej rozdzieloną została na dwie oddzielne possesje z nr 2890*c* i 2890*b*.

Do possesji zaś pod nr 2968/9 na Solcu, dozwolono włączyć przyległą część placu 1044 łokci przestrzeni mającego.

= W dalszym ciągu robót publicznych w Warszawie, polecono wykonać:

wyłożenie granitowemi taflami chodników zachodniej strony ulicy Ząbiej;

wyłożenie chodnika ulicy Mylnej staremi marmurowemi taflami;

poprawienie bruku ulic: Leszna, Chmielnej, na przestrzeni od Żelaznej do Twardej, na Długiej, części Grzybowskiej od Granicznej do Skórzanej, na Muranowskiej i Twardej;

przerobienie żelaznych mostków na rogu Zielnej i Śto-Krzyzkiej;

poprawienie latarń gazowych na skwerze na Nalewkach;

regulację ziemi na Koszykach.

= Jak ogłędnymi należy być w przyjmowaniu do zarządu dóbr osób zagranicznych, świeżo przekonywa wydarzony wypadek w okolicach Pilicy, gdzie mniemany rządca dóbr, zawołany agronom, wykwalifikowany leśnik, technik, etc. etc. etc., o złotych okularach, w obejściu gładki, w wymowie i krzyżu nader giętki, okazał się ani mniej, ani więcej niczem jak tylko aptekarczykiem z Poznania. Uprzykrzywszy sobie zawód pierwotny, ofiarował swe usługi jako westfalczyk w kraju naszym, imponując nieświadomym swemi wiadomościami z chemji, jakie udało mu się pochwytać w czasie praktyki u prryncypała, mając flaszki, siekając korzenie lub mieląc je na proszki. Nie ma nic wreszcie w tem dziwnego, że syn kantora poznańskiego, chciał poszukać u nas karjery w roli agronoma, skoro nie jednemu z jego landsmanów szczęśliwie to się dotąd udawało, czeladnikowi szewckiemu z Wrocławia zostać prywatnym nauczycielem młodzi obywatelskiej, krawcowi majstrem mularskim, kapelusznikowi gorzelanym i t. p.

= Przebywający we Włoszech ziomek nasz Dr. K. tak się czuł słabym, iż wezwał do siebie brata, żądając aby tenże zawiózł go do rodzinnej ziemi. W drodze przepowiadał sobie dr. K. bliską śmierć, oznaczył prawie godzinę i z tego powodu naglił do przyspieszenia podróży.

Rzeczywiście po przybyciu do Warszawy, w drugi dzień świąt, wśród swoich ducha oddał.

= Dowiadujemy się, że na wystawę powszechną w Filadelfji, już w dniu 10 przyszłego miesiąca, otworzyć się mającą, z kraju naszego 70 przemysłowców wysłało swe okazy.

= Przed kilku dniami na komorze celnej w naszem mieście odebrano piękną skrzynkę futerałową z napisem „Patent". Niezwykłość przesyłki zwróciła uwagę obecnych, — którzy po otwarciu do rewizji spostrzegli, iż skrzynka ta zawierała patent wydany przez Rząd Wielkiej Brytanji panu Florjanowi Grubińskiemu na żniwiarkę jego pomysłu. Patent, na olbrzymim wydrukowany pargaminie opatrzonym był wielką pieczęcią woskową. Jeden z rewidujących (artelszczyków) przez nieostrożność pieczęć tę, w oddzielnem umieszczoną pudełku, uszkodził, lecz według opinji konsula angielskiego pieczęć nie traci na swej mocy, jako przymocowana do węzła.

= „Koresp. Płocki" dowiaduje się z poważnego źródła, że zbierane mają być niezwłocznie wiadomości po guberniach, o zakładach przemysłowych, domach handlowych, procederzystach, rzemieślnikach i t. p., nadto o ich majątkach, wartości, kapitałach obrotowych, dochodach i wykupywanych patentach, celem wyrobienia projektów gubernialnych i przedstawienia takowych do Ministerstwa, w przedmiocie sprawiedliwego rozłożenia kosztów utrzymania nowego sądownictwa gminnego, a tem samem ulżenia co do tego ciężaru — własności ziemskiej. Zarazem mają być zaprojektowane miejscowości (zapewne miasta i osady targowe), w których będą się mogły odbywać sprzedaże sądowe ruchomości zajętych.

= I znowu przychodzi nam zapisać ubytek jednostki, co stała się ofiarą epidemji tyfusowej!

Onegdaj zgasł w kwiecie wieku, bo zaledwie 29 lat liczący, lekarz powiatowy w Nowo-Mińsku Wawrzeniec Tafiłowski, jedyny syn znanego i poważanego Mecenasa Hipolita Tafiłowskiego, Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Senatu Rządzącego.

Zmarły udzielając lekarskiej pomocy dotkniętym tyfusem w Latyczowie i innych miejscach, przeszło stu chorym, zaraził się tyfusem i w ciągu kilku dni żyć przestał, wywołując zawczesnym swym zgonem, powszechny żal nietylko w rodzinie, ale i w okolicy, w której dał się poznać, ze swego pięknego charakteru, energji i poświęcenia.

Urodzony w r. 1847 w m. Łomży, uczył się w Warszawie, gdzie w b. Szkole Głównej ukończył nauki lekarskie w r. 1870.

Gorliwemu kapłanowi szlachetnego posłannictwa niechaj ziemia lekką będzie!

= Ulica Wolska, wimię bezpieczeństwa nóg i tych którym losy stały lub niestały pobyt tam wyznaczyły, dopomina się o chodnik.

= W doniesieniu naszem sobotniem o zamierzonej redukcji opłaty kopytkowego, wkradła się pomyłka. Obniżenie stopy opłat od koni i bydła pobieranych

---

nicy, odbierający zapłatę. Pewien taki poborca, płci żeńskiej, chodząc w okół obracającej się karuzeli, szeptał do ucha mężczyznom, szczególniej wojskowym, słodkie słówka, wywołujące uśmiech na twarzy; inny zaś poborca, płci męzkiej, krasił damom przyjemność kołowania na karuzeli pocałunkiem w usta, który rzadko był źle przyjmowanym,... choć zwykle wstydliwe dziewice, po tym akcie grzeczności, zakrywały twarz dłoniami. Trzeba zresztą przyznać, że miały dostatecznie wielkie dłonie do ukrycia miny zawstydzonej.

Wstyd nie zawsze jest uczuciem nieprzyjemnem, więc nic dziwnego, że wiele z dziewic pocałunkiem zawstydzonych, zachęcało swoje przyjaciółki aby usiadły na tę niebezpieczną karuzelę. Matkom naturalnie nie wszystkim podobały się takie dodatki bezpłatne, więc często wstrzymywały swe córy od siadania na całusodajną karuzelę. Ale córeczki odpierały wszelkie zarzuty tem, że o całusy mniejsza, a za to na tej karuzeli są „dobre chłopcy do kręcenia," wskutek czego „karuzela dobrze wali."

Zresztą do tej karuzeli ciągnęło gości jeszcze coś innego. Piękne malowidła pokrywały ścianę środkowego oddziału, a oprócz ławek i koni, były na tej karuzeli łosie, tygrysy i hjeny. Szczególniej hjena była zachwycająca i sprawiała straszne wrażenie. Wyglądała bowiem jak kołek owinięty w znoszone popielice, zwrane z salopy rzuconej już na śmieci.

Ale co to ma do zabawy! Bawiono się również koło hecy. „Herkules," wyszedłszy na dach, starał się wielce dowcipnie zachęcić gości do wejścia do budy, ale nie udało mu się nic innego powiedzieć, oprócz tego, że w hecy przedstawiają nigdy jeszcze nie widziane „sztuki herkulesowe akrobatyczne i gimnastyczne" i że cena jest taką a taką. Za to towarzyszący mu komik, który grał rolę dobosza, skończywszy bębnienie wydał ryk, jaki tylko w szlachtuzie daje się słyszeć. Ludek przyjął jak najsympatyczniej ten objaw wesołości i ryknął setkami gardeł, tak silnie, że o mało mury szpitala ujazdowskiego nie pękły.

— Jeszcze mało głosu, zawołał dobosz.

Małoletnia publika jeszcze raz zaryczała, o wiele głośniej jak poprzednio, widzowie śmieli się dwa razy więcej, dobosz okazał swe zadowolenie... a jednak, tłum został przed drzwiami.

Począł tedy „Herkules" wyrabiać rozmaite sztuki polegające na podrzucaniu małego chłopca.

— O mój Boże, jeszcze go śpuści, narzekały starsze kobiety.—Ten „Werkules" myśli, że małemu przyjemnie,—a gdyby jego ten mały podrzucał, toby mu dobrze było... co?..

— Ej co to gadacie kumo, przecież dziesięcioletni dzieciak niezabiłoby takiego drągala.

— Gadajcież tam sobie, kiedy nie wiecie. U tych gumelastyków, to dzieciak się jeszcze nie urodzi a już by udźwignął takiego drągala!

— Nie może być?

— A idźta do hecy, to zobaczyta...

Poszedłem dalej i natrafiłem na gromadkę chłopców otaczających człowieka sprzedającego lody. Zestawcie w umyśle swoim czytelnicy przejmujące powietrze, mające co najwyżej 5 stopni ciepła, deszcz upornie padający i błoto po kostki—z lodami.

A jednak stali goście placu Ujazdowskiego jedli lody. Bo i dla czegóżby ich jeść nie mieli. Jedli już i pili wszystko co tylko było na placu—pozostały tylko lody—lody, których niejeden jeszcze nigdy nie jadł. Miałżeby opuścić tak dobrą okazję, tem bardziej, że za trzy grosze, daje kupiec pół spodeczka, tem bardziej, że nie są zbyt zmarznięte, tem bardziej, że przy targowaniu się, można kilka dowcipnych słówek powiedzieć, że można naśmiać się z sprzedającego, który do każdej porcji dodaje zaklęcie.

Po uraczeniu się lodami ludek szedł na wodę sodową, jedzono i pito—bo i nacóżby przekupnie przynieśli te towary na Ujazdów.

Kto zdjął wczoraj i onegdaj trofea słupowe, o tem się dowiecie z „Wiadomości miejscowych" powiem nam tylko, że pod słupem istniała sroga bardzo walka o byt i że wykryłem straszne sprzysiężenie przeciwko człowiekowi, który swe ciało dla idei poświęcił.

Pewien młodzieniec z Rybaków, który już kilka razy wsławił się zaszczytnie na słupie, tak sobie oczy gipsem zdezolował, że go aż nie chciano wziąść do wojska. Jednakże jego konkurenci z Smoczej ulicy, nie zważając wcale na to poświęcenie i zasługi, utworzywszy związek z 40, zabrali nagrodę nie tylko przemocą—bo z Rybaków było tylko 20—ale i podstępem, albowiem ich dowódca umówił się z owym gipsowym męczennikiem, że zrobią interes do spółki, i sam zabrał trofea, gdy mu wspólnik słup w dwóch trzecich częściach gipsem wysmarował.

Prawdziwie smoczy charakter!

Jeżeli goście ujazdowscy byli w należytym humorze, to nie można tego samego powiedzieć o przekupniach.

Pozostały całe antałki piwa, całe butelki wódki, całe beczułki lodów, całe balony wody sodowej, pełne kosze pomarańcz, pierników i puste kassy przedsiębierców huśtawkowych i widowiskowych! Om mani padmê haun!

jest dopiero w projekcie i projekt ten w należytem opracowaniu został przedstawionym władzy miejskiej. Z przedsiębiorcami zaś i ekspiracją kontraktu nic nie ma wspólnego.

= W tych dniach nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa, opuści prassę nowa praca Jana Jeleńskiego p. t. „Ziarnka społeczne dla matek naszych“.

= Pan Józef Chodakowski, znany z wystąpień w kilku koncertach, ma w przyszłym tygodniu debiutować na scenie Teatru Wielkiego w operze „Verbum nobile“ w partji Marcina Pakuły, śpiewanej niegdyś przez Köhlera.

= Opowiadano nam, że jeden z bardzo zamożnych obywateli ziemskich, przybywszy do Warszawy, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu.

= W górze dziwne nieraz dzieją się rzeczy. I tak, o godzinie 3-ej w nocy z niedzieli na poniedziałek, w czasie rzęsistego deszczu, przedarła strop niebieski jasna błyskawica.

= Reżysser komedji i dramatu zawiadamia niniejszem osoby interesowane, że następujące sztuki przedstawione nie będą: „Pod jednym dachem,“ „Pani z przeciwka,“ „Przez pryzmat miłości,“ „Żarzący węgiel“ „Straszny śmiech,“ „Drzwi muszą być otwarte,“ „Przebojem,“ „Szczepu Azra,“ „Pan Margerie,“ „Piotr Maubert,“ „Kołyska,“ „Brylant nieoszlifowany.“ — Rękopisma odbierać można w bibljotece Teatralnej.—*Władysław Bogusławski.*

— Złożyli w Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Bolcio kop. 50; K. D. kop. 30 dla najbiedniejszych; K. M. z Lublina rs. 5 i od pana F. rs. 1 dla Pieniążkowej; J. Sz. rs. 1; J. A. S. rs. 2 dla nędzy wyjątkowej. P. J. z wygranych w karty rs. 3 do uznania Redakcji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Dr. Krzyżanowskiemu we Lwowie.*—Pisma pańskiego nie uwzględniliśmy, nie przedstawia bowiem ogólnego interesu.

— *P. Platonowi v. Reussner.*—List jego drukowany nie będzie.

— *Prenumeratorowi z Częstochowy.*— Jestto kwestja zupełnie osobista. Któżby chciał ją poruszyć?

— *Pani F. M. z Mazowieckiej.*— Radzimy zajrzeć do słownika Lindego.

— *Panu Edmundowi Turs..... z ulicy Chmielnej nr 42.*— Czekamy pracy pańskiej.

— *Pani J.* — Dr. G. ze Lwowa zwiedzał Kuchnie tanie nie w piątek lecz w czwartek.

— Przestrzeń lasów w naszym kraju podług źródeł urzędowych zawiera: rządowych, morgów 1414800, poduchowych 638000, prywatnych i donacyjnych 3400000, lasy miejskie mor. 50000. A że przestrzeń całego kraju wynosi 22,738,653 m., zatem stosunek lasów do pól jest mniejszy niż 1 do 4, a zatem mniejszy niżby być powinien dla bezpieczeństwa gospodarstwa krajowego.

— Gazety petersburgskie podają w formie pogłoski wiadomość, iż władze wyższe mają rozpatrzeć projekt obniżenia taryf na przewóz węgla kamiennego na kolejach żelaznych istniejących. Kwestja tego obniżenia frachtu ma być w związku z projektem ochrony i oszczędności lasów.

Kronika Zagraniczna.

× Z państw które dotąd objawiły chęć uczestnictwa w Wystawie Filadelfijskiej, zajmą przestrzeń 485,090 stóp kwadratowych, a to w następujących częściach: Siam 3,946 stóp kw., Persy 776, Egipt 776, Turcja 7,776, Rossja 10,044, Szwecja-Norwegia 10,044, Austrya 23,328, Niemcy 27,294, Dania i Niderlandy 7,776, Szwajcarja 6,156, Hiszpanja i Kolonje 15,552, Francja z Kolonjami 20,264, Wielka Brytanja wraz z Kanadą, Australją, Indjami etc. 46,748, Stany Zjednoczone 123,160, Stany Zjednoczone (miejsce rezerwowe) 21,408, Meksyk 11,664, Honduras 3,888, Guatemala 5,568, San Salvador 4,536, Nikaragua 4,526, Venezuela 5,508, Ecuador 3,888, Kolumbia 7,776, Peru 14,674, Chile 9,734, Brazylja 17,527, Rzeczpospolita Argentyńska 15,552, Hayti 3,888, Wyspy Sandwichskie, 3,888, Liberia 2,268, Japonja 7,290, Chiny 7,290 stóp kwadratowych.

× Osada Piwniczna pod Nowym Sączem spłonęła do szczętu. Trzydzieści domów mieszkalnych gminodom, kościół, poszły z ogniem. Wiele zapasów i bydła zginęło w płomieniach. Donoszą też o śmierci kilku ludzi, którzy przed postępującym żywiołem uciec nie zdołali. Nędza między pogorzelcami wielka.

× Dnia 14 b. m. Kwietnia padał w Marsylji śnieg obfity. W ciągu trzech dni temperatura spadła o 15 stopni.

---

† Za spokój duszy ś. p. Klemensa **Tomaszewskiego**, jako w 8-mą rocznicę śmierci odbędzie się Wotywa dnia 19-go b. m., o godzinie 10 tej z rana w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą w smutku pozostała żona zaprasza Krewnych i Znajomych zmarłego. —6083—

† Ś. p. Apolinary **Kiersnowski**, przeżywszy lat 59, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 16 b. m., zakończył życie.— Pozostała żona z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w dniu 20 b. m., to jest we czwartek, o godzinie 11-tej z rana, w górnym kościele Ś-go Krzyża odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po Nabożeństwie, na cmentarz Powązkowski, z dolnej części tegoż kościoła. —6079—

† Ś. p. Leon **Karasiński**, budowniczy, członek Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, kawaler orderu Ś-go Stanisława 3-ciej klasy, w dniu 16-tym b. m., opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w wieku lat 54. Pozostała wdowa z dziećmi i bratem nieboszczyka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok we wtorek (dnia 18 b. m.), o godzinie 4-tej po południu, z domu własnego przy placu Zielonym pod Nrem 1066 lit. L, (nowy 8), na cmentarz Powązkowski,— niemniej na żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Leona, we środę, o godzinie 11-tej rano, w kościele Ś-go Krzyża odbyć się mające. —6082—

† Jedyny syn tutejszego mecenasa, ś. p. Wawrzyniec **Tafiłowski**, lekarz powiatu Nowo-Mińskiego w wieku lat 30, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, dnia 16-go kwietnia b. r., opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zakończyl życie w Nowym-Mińsku. Nabożeństwo przy zwłokach sprowadzonych z Nowego-Mińska, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej w Warszawie dria 19-go kwietnia r. b., o godzinie 10-tej z rana, a eksportacja zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz Powązkowski nastąpi tegoż dnia o godzinie 3-ciej pe południu. Na obadwa te obchody, stroskani rodzice zmarłego, pozostała po nim wdowa i osierocony syn, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —6089—

† S. p. Teodor **Kwieciński**, Dr Medycyny, Kawaler Orderu Ś go Stanisława lat 30 w dniu 17 Kwietnia przeniósł się do wieczności. W smutku pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo w dniu 18 i 19, to jest we Wtorek i Środę o godzinie 9-tej z rana w kościele Ś-go Krzyża odprawić się mające, oraz na eksportację zwłok z tegoż kościoła w dniu 19 o godzinie 4-tej po południu. —6095—

† Ś. p. Franciszek **Bębnowski**, obywatel, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami przeżywszy lat 85 w dniu 18 kwietnia przeniósł się do wieczności. Pozostała żona zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół na żałobne Nabożeństwo we czwartek to jest w dniu 20 kwietnia o godzinie 10 rano w kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej i wyprowadzenie tychże zwłok o godzinie 3 po południu na cmentarz Powązkowski odbyć się mających. —6117—

† Ś. p. Władysław **Młocki**, urzędnik Tow. Kred. Ziemskiego, zmarł w dniu 16-tym b. m., zwłoki Jego przewiezione zostaną na cmentarz Powązkowski, w środę, dnia 19-go b. m., po Nabożeństwie żałobnem, o godzinie 11 i pół z rana, z kościoła Ś-go Krzyża, o czem pozostała wdowa, Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych zawiadamia. —6038—

† Ś. p. Juljan **Gutermann**, majster stolarski, przeżywszy lat 46, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 16 b. m. o godzinie wpół do 4ej z rana, zakończył życie. Pozostała żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 18 b. m, t. j. we wtorek, o godzinie 4ej po południu, z kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —6080—

† Ś. p: **Karol Meyer**, b. Jałmużnik tutejszej Gminy Ewangelicko-Augsburgskiej, emeryt, przeniósł się do wieczności w dniu 17 b. m, przeżywszy lat 89. Stroskana wdowa wraz z dziećmi i wnukami zapraszają Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 19 b: m: to jest we środę o godzinie 4-tej po południu z kaplicy przy szpitalu Ewangielickim, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —6097—

† Wczoraj pochowane zostały zwłoki ś. p. Tomcia **Brzezickiego**, syna Tomasza Brzezickiego, profesora Instytutu Muzycznego Warszawskiego i Marji z Różyńskich, który po krótkiej lecz ciężkiej słabości zmarł dnia 16 b. m.,— żył miesięcy 11. —6091—

† Ś. p. Józef **Wituszyński**, b. obywatel z gub: Wołyńskiej, po długich i dotkliwych cierpieniach w d. 15 b. m., przeniósł się do wieczności. Eksportacja zwłok nastąpi jutro o godzinie $10^1/_2$ z rana z zakładu Paralityków, przy ulicy Nowo-Wiejskiej, na którą zaprasza się Przyjaciół i Znajomych. —6,116—

Wiadomości Polityczne.

W sprawie wschodniej występują znowu niepokoje i groźby wojenne, tak silne, że do zażegnania ich, potrzebny byłby już kongres formalny mocarstw europejskich. O takim kongresie donoszą z Paryża. Doniesienie jest krótkie i nie daje wyobrażenia o istocie i warunkach początkowania; nie nosi też ono na sobie znamion pewności i uważać je trzeba raczej za wniosek logiczny niż za stwierdzenie faktu rzeczywiście nastąpić mającego. Wiele do utrzymania niepokojącego nastroju opinji, przyczyniają się ogłoszone przez „Memorial diplomatique“ depesze, którym telegram półurzędowy z Petersburga zaprzecza wszelkiej podstawy i wręcz zmyślonemi nazywa. Dodając do tego wskazówki ze stosunków dyplomacji austryjackiej, która popaść miała w nieporozumienie z jednym z posłów wielko państwowych, zaznaczając dawniejsze już symptomata oddzielania się polityki bismarkowskiej od bezwarunkowego *quand même* współdziałania z mocarstwami sąsiedniemi razem wziętemi i z każdem z nich zosobna, otrzymamy istotnie dość wojowniczości w powietrzu—właśnie tyle, ile potrzeba dziennikarzom do kreślenia artykułów wojowniczych.

Do wszystkich okoliczności nagromadzających się około prawdopodobieństwa wojny i wspierających takowe, przybywa nie tylko powstanie w Bośnii, ale i rozpoczęcie na nowo kroków wojennych w Hercegowinie. Korrespondent „Politische Correspondenz“ w Wiedniu słyszał już dnia 15 b. m., w Wielką Sobotę strzały armatnie rozlegające się od strony Trebinji. W Dubrowniku tłómaczono sobie strzały te rozprawą wszczętą przez powstańców pod Petkowiczem i Wukałowiczem dla zaskoczenia Trebinja, z którego garnizon turecki odciągnąć miał do Gacka. Telegram dnia 15 b. m. z Zadru do dzienników wiedeńskich nie wspomina nic o rozprawie trebińskiej, ale podaje zajmujące, wątpić tylko należy czy wiarogodne, wskazówki o siłach powstańców i ich przygotowaniach bojowych. Według tego telegramu 8000 powstańców pod wodzą Zimmica stało na linii z Bileku do Konta (?), Soczyca stał pod Galji, Radowicz w Utes (?), Pawłowicz pomiędzy Dugą i Niksiczem, Bacewicz w Banianie. Telegraf nie bardzo widać troszczący się o święta, zapowiadał na sam dzień Wielkiej Nocy bitwę w wąwozie dugańskim.

Z Czarnogórza otrzymali powstańcy temi czasy 8000 odtylcówek.

Przez dzień onegdajszy i wczorajszy krążyły wieści o wtargnięciu Serbów do Turcji. Choćbyśmy dziś w telegramach otrzymać mieli potwierdzenie tych wieści, jeszcze nam to wystarczać nie powinno do uwierzenia w rzeczywistość wypadku. Wtargnięcie Serbów mogłoby być albo szlachetnem głupstwem — a takich dziś coraz mniej,— albo poważnym krokiem politycznym. W tym ostatnim przypadku działałaby nie Serbia sama, ale Europa, mianowicie ta jej część która ma większą energję od pozostałej. Serbowie upojeni są istotnie nadziejami, rozgorączkowani wielką tęsknicą narodową a więcej może jeszcze państwową ambicją. Zdaje im się, że wojna upragniona odda ster dziejowy na półwyspie Bałkańskim w ich ręce, zdaje im się, że odrazu wielkiem, dla samego siebie i przez samo siebie żyjącem mocarstwem się staną. Wśród takich upragnień nadzieja wojny występuje jak matka, jak kokosz garnąca kurczęta pod skrzydła swoje. Wszystko się na niej trzyma i opiera. Bez wojny nicby nie było,— z wojną, przez wojnę wszystko być może. Dla tego kto z wojowniczości serbów wnosi o wojenności stanu ogólnego Europy,— ten w wielkim znaleźć się może błędzie i błędowi temu o ile nam się zdaje ulegają całe łamy opinji publicznej w Europie.

Serbia według wszelkich wskazówek, nie wypowie wojny Turkom, nie wkroczy do Turcji, jeżeli Europa kierująca nie chce wojny, nie chce wkroczenia. Dziś nic się już na własną rękę nie robi, jeżeli się w tej ręce drugich nie trzyma. Serbia ma i będzie miała sympatje, ma i będzie miała ręce w powstaniu hercegowińskiem. Czasy wielkich porywających zapałów minęły. Obywatele jeszcze zapalać się mogą: nie zapalają się rządy i państwa. Rola Serbji ograniczać się będzie przeto, w warunkach pozostawienia jej własnym siłom — na wspomaganiu powstania hercegowińskiego a zwłaszcza bośniackiego, w którem już teraz pieniądz, broń, ramię i dłoń serbska niemałą odgrywają rolę. Na północo-wschodzie Bośnii pełno jest Serbów w tłumach formujących się oddziałów powstańczych. Depesza z d. 15 b. m. donosi o wysłaniu osobnych działaczy do Wiednia, Berlina i Petersburga — dla wyjednania powstańcom pożyczki. Bośniacy urządzają się na daleko wyższą skalę niż Hercegowińcy: ci mają jednego jedynego przedstawiciela na całą Europę i wszelakie sprawy zagraniczne, p. Bożydarowicza-Wesselickiego; raja bośniacka utrzymuje trzech osobnych przedstawicieli do samych tylko pożyczek. Obawiamy się tylko czy tak wspaniałe przedstawicielstwo oddziała w czem na rzecz samą t. j, czy da powstańcom pieniądze.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 17 kwietnia, godzina 12.

Petersburg 16go kwietnia.— Otrzymali Najwyższe nagrody: order Śgo Aleksandra Newskiego z brylantami poseł w Konstantynopolu jenerał Ignatiew; order Śgo Aleksandra Newskiego poseł w Paryżu jenerał Orłow; Śgo Włodzimierza III klasy wice-gubernator warszawski jenerał Daniłow, i ekspedytor pocztamtu Kaniewicz; Śgo Włodzimierza IV klasy urzędnik do szczególnych poruczeń Kryński i naczelnik okręgu telegraficznego Ern.

Paryż 15go kwietnia.— „Journal officiel" ogłasza motywa do dekretu naznaczającego wystawę powszechną. „Francja, powiedziano tam, obwieszczając nową wystawę, stwierdza tem samem swoją wiarę w obecne instytucje, wykazuje chęć ciągłego hołdowania ideom umiarkowania i rozsądku, któremi od lat pięciu kieruje się jej polityka, słowem, proklamuje głośno, że chce pokoju."

Ateny 15 kwietnia.— Jedna korweta rosyjska, wpływając do portu Pireus, rozbiła się. Dwa statki angielskie, jeden grecki i jeden rosyjski, napróżno usiłowały ją ocalić.

Warszawa, dnia 18go Kwietnia.

Kostajnica, 16-go.—Od 8-ej do 12-tej trwała bitwa pod Risowaczem. Powstańców było 10,000, Turków 7000. Turcy pobici 6000 (?). Powstańcy stracili 260 w zabitych, wielu ranionych.

Bukareszt 17-go.—Nowe ministerjum złożone jak następuje: Jenerał Floresca minister wojny i spraw wewnętrznych, jen. Tell, minister skarbu, Vioceanu sprawiedliwości, Cornea, spraw zagranicznych, Orescu wyznań i oświaty, Jen. Ghergel robót publicznych.

WIELKI TEATR.

Dziś: **Małżeństwo w Chinach.** Jutro: **Halka.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Drzemka Pana Prospera.**

— (Dział kroniki zagranicznej mieści się w dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 4 c. 10

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Апрѣля 1876 г.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 86. Wtorek. Warszawa d. 6 (18) Kwietnia 1876 r.

Kronika zagraniczna.

× Podług zrobionych spostrzeżeń, długość życia przeciętnie trwa jak następuje: U duchownych lat 65, kupców 62, uczonych i mieszkańców wsi 61, wojskowych 59, prawników 58, artystów 57, lekarzy 56 lat. Podług narodowości zrobićby można następującą klassyfikacyę: w Rossyi 21, Prussach 29, Szwajcaryi 34, Francyi 35, Belgii 36 i Anglii 38 lat. Ludność kuli ziemskiej obliczamy na 100,000,000 milionów dusz. Z tych umiera rocznie 333,333,333; dziennie 91,821; na godzinę 3,730; na minutę 60; to znaczy jeden na sekundę. Z ogólnej liczby umierających, czwarta część przypada na dzieci, dwie czwarte to jest połowa przed rokiem 20-ym. Z tysiąca ludzi 10 dochodzi lat 65, 2-ch do 80, a 1 do 100. Długość życia mniej więcej stosuje się taż sama i do innych istot zamieszkujących z nami ziemię. Wieloryb jedynie, słoń i niektóre ptaki żyją dłużej jak człowiek. Nosorożec i hippopotam żyją lat 70, wielbląd 50, jeleń 30, muł, koń, osioł przeszło 25, pies i jego rodzaj 18, owce, kozy, gazella i t. d. 12, kot 10, zając, królik,— świnka morska, najwyżej 8, mysz od 5 do 6 lat i t. d.

× W całej Europie liczy się w ogóle do 5-ciu miljonów ludności żydowskiej, z których połowa przypada na Rossyę i Polskę, 1,376,000 na Austro-Węgry, 512,000 na Niemcy; w Rumunji mieszka 208,000 żydów, w Turcji europejskiej 70,000, w Niederlandach 68,000, w Wielkiej Brytanji 46,000, we Francji 45,000, we Włoszech 36,000, w Szwajcarji 7,000, w Hiszpanji 5,000 i t. d.

× W roku 1875 wysłano w różne strony Niemiec znanego piwa Kulmbachowskiego 12,157,770 litrów.

× Towarzystwo gazowe londyńskie wyrobiło w r. 1874 — 15,268 miljonów stóp kubicznych gazu.— Akcyjny kapitał i pożyczki Towarzystw, stanowią w ogóle 10,616,493 funtów sterlingów,— wpływy 3,714,909 f. st., przewyżka 935,927 f. st.

× Pewien nadleśniczy w tucholskich borach, ogłosił w świeckim tygodniku powiatowym warunki, pod jakiemi dozwala paść bydło w lasach królewskich. W ogłoszeniu tem powiedziano dosłownie: „Pasterze muszą mieć więcej niż lat 14, powinni mi się osobiście przedstawić i muszą umieć po niemiecku.“ O obowiązkach językowych bydła, zażywającego pastwiska, nic przecież nie powiedziano.

× Największa fabryka zapałek znajduje się w Czechach w blizkości Pilzna. Takowa zużytkowywa rocznie 3,000 sążni drzewa, 300 centnarów siarki i 6 do 7 centnarów fosforu. Pudełek do zapałek spotrzebowanych jest rocznie nie mniej jak trzy miljony. Drewienka na zapałki cięte są w fabryce umyślnie na ten cel urządzonym heblem. Takiem narzędziem, jeden robotnik w ciągu jedenastu godzin wyrabia do dwóch milionów pałeczek zapałkowych.

NASLADUJĄ I PODRABIAJĄ KAPSLE RAQUIN

Kapsle sprzedawane pod nazwiskiem *Raquin*, które nie posiadają obok zamieszczonych, dwóch etykiet są *imitowane* lub *podrabiane*, często bardzo niebezpieczne.

Zwracać uwagę na sprawozdanie Akademii które znajduje się przy każdej flaszeczce.

Skład we wszystkich aptekach Rossyi, gdzie zarówno dostać można WIZYKATORYE i PAPIER ALBESPEYRA.

PARYŻ, **faubourg Saint-Denis**, 78 i 80

CAPSULES de RAQUIN
au Baume de COPAHU

EST IMITATION OU CONTREFAÇON
TOUT FLACON QUI NE PORTE PAS LA SIGNATURE
Raquin

HANDEL WIN I TOWARÓW KOLONJALNYCH
JÓZEFA PURWIN

ulica Miodowa Nr 18, obok Appellacji

Wina węgierskie stołowe wytrawne i łagodne na garnce bardzo smaczne i tanie, Wina węgierskie wyższe gatunki wytrawne, maślacze desserowe, również Wina Francuzkie białe i czerwone, Reńskie, Bourgondzkie, Hiszpańskie i Szampańskie różnych marek. Wszelkie przybory do ciast i Migdały avola duże piękne, Rodzenki najświeższe, Cykata, Wanilja i t. p. Ocet winny i estragonowy, Musztarda francuzka angielska i krajowa, Wódki, Likiery zagraniczne i krajowe, Porter angielski w 1/1, 1/2, i 1/4 butelkach.—Piwo angielskie i krajowe, Herbata firmy Braci Popów.—Obstalunki na prowincją najstaranniej załatwiam. Obficie zaopatrzone piwnice, są najlepszą gwarancją dobrego wyboru i gustu kupujących. 9—9 — 5544 —

Są do sprzedania
za cenę bardzo umiarkowaną **Meble** jesionowe **Szafy** rozbierane i oszklone, oraz **Futra** męzkie i **Garderoba męzka i damska**. Wiadomość przy ulicy Piwnej Nr 45 nowy od godziny 10 zrana do 5 po południu. —5787—2—3

PLACE

do sprzedania przy ulicach **Siennej; Twardej, Przyokopowej, Wroniej** i przy placu **Witkowskiego.** Wiadomość u J. Szuch ulica Daniłowiczowska Nr 5. —5778—2—6

Zarząd Stowarzyszenia „MERKURY"

w sklepach swych przy ulicy Podwal Nr 17, Marszałkowskiej róg Złotej, sprzedaje sprowadzone z miejsca **WINO Bordoskie** oraz wyborowy **ARAK Angielski**, każda butelka opatrzona stemplem komory.—12453—89—0

Do sprzedania:

Szafa sklepowa **oszklona** do sukien, rozbierana, może być i do pokoju, oraz **Szafka wystawowa ozdobna**, szyby lustrowe jednostajne mająca. Ulica Czysta Nr 4, mieszkania 6. —5415—3—3

Zakład Kuśnierski

Daniela Gross, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 423/31, obok poczty, wejście od ulicy Koziej Nr 2A. Przyjmuje wszelkie reparacje i farbowanie futer, z dodaniem futra i nowego wierzchu, bez żadnego zaliczenia gdyż pora obecna jest najstosowniejsza. Dom własny. Tenże Zakład przyjmuje Futra na Lato do przechowania po rs. 1 od sztuki. 3—3—5624—

Jest do sprzedania z wolnej ręki

FOLWARK

leżący w bliskości miasta powiatowego Rawy, mający rozległości włók cztery morgów pięć, bez żadnych służebności z inwentarzem żywym i martwym, zabudowania gospodarskie w części murowane, a resztę drewniane; bliższa wiadomość u właściciela restauracji pod Nr 20/550 ulica Długa. —5522—4—4

Jest do sprzedania

w mieście powiatowem Gostyninie gubernji Warszawskiej, w miejscu korzystnem między fabrykami cukru, **Fabryka Kotlarska**, z narzędziami wraz z domem murowanym zabud. gospodarskiemi, ogrodami, za cenę przystępną, wiadomość u P. Francelskiego w Warszawie, ulica Ptasia Nr 4 nowy i na miejscu. —6—7—5145—

PERFUMERYA VICTORIA RIGAUD & Cie

8, ULICA VIVIENNE, 8, W PARYŻU.

ZALECANE WYTWORY z YLANGYLANG
Extrait de l'Unona odoratissima z MANILLI.
WODA TOALETOWA z YLANGYLANG PP. RIGAUD & Cie.
EXTRAIT z YLANGYLANG do perfumowania chustek. —
MYDŁO TOALETOWE z YLANGYLANG. —
POMADA DO WŁOSÓW. — —
POUDR. — —
NOWE WYTWORY do PERFUMOWANIA CHUSTEK. —
EXTRAIT de KANANGA. | EXTRAIT de CHAMPACA.
Dostać można w Warszawie w Magazynie Perfumeryjnym i wytworów toaletowych P. Pochoreckiego, na Krakowskiém-Przedmieściu.

W PRACOWNI
SUKIEN
i
STROJÓW DAMSKICH
Ł. E. Kietlińskiej

przy ul. Bielańskiej Nr 14 nowy w Warszawie wszelkie **obstalunki ubiorów damskich** tak z własnych jak i z powierzonych mi materjałów, wykonywają się podług najświeższych żurnali paryzkich po cenach bardzo umiarkowanych, a wytworny gust stosowanie się do wymagań mody i postępu, staranne i eleganckie wykończenie, czem się pracownia odznaczyła, stanowią rękojmię dla dam co do powierzonej roboty. Na nadchodzący sezon przysposobiłam kapelusze najświeższych fasonów po cenach umiarkowanych. Przyjmują się także **Kapelusze do przerabiania.** —5872—3—3

OSTATNIE UDOSKONALENIE
EAU GAULOISE
NIESZKODLIWY I ZBAWIENNY ŚRODEK
Przywracający włosom i brodzie ich kolor pierwotny i nadający tymże siłę, miękkość i połysk młodości.
U wszystkich fryzyerów i składach perfum.
PARIS, RUE DE PROVENCE, 4. PARIS.

Wyprzedaż z Magazynu Mebli,

przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 67 nowym, w domu W. P. Kralla i Seidlera, gdzie fabryka fortepianów. —5546—4—6

PASTYLKI
AGENTS DE CHANGE BONNET
Z przyjemnym zapachem fiołków, przeciw katarom, bolom gardła i t. d.
Produkt ten którego powodzenie z każdym dniem powiększa się, staje się przedmiotem licznych naśladowań.—Dom Bonnet uprasza kupujących o wymaganie tak na pudełku jak i na pieczęci która je zamyka następujący podpis:
PARIS, BONNET CONFISEUR
Pl. de la Bourse, 31
Sprzedaż we wszystkich wielkich miastach.
Bonnet

Zarząd Stowarzyszenia MERKURY,

sprzedaje w swych sklepach

Grzyby Litewskie

funt po kop. 20.
—4585—9—0

Opaline

tak nazwana woda Amerykańska i balsam, nadzwyczaj skuteczna na opaleniznę, niszczy piegi, wyrzuty, plamy żółte i czerwone i udelikatnia bardzo płeć; dostać jej można przy ulicy Nowy-Świat Nr 49, na dole w podwórzu, 2-ga sień u pani Szwarcer.—4626—4—6

U parasolnika

ulica Freta szeroka Nr 277 nowy 7, w podwórzu w oficynie na lewo, dostanie parasolek i parasoli, także przyjmuje się reparacja. Czerwony znak na drzwiach od sieni wskaże. 3—3—5811— **A. BUKOWSKI.**

Z dniem 1 Kwietnia, otwartym został

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH,

przy ulicy Długiej, za Katedrą Prawosławną, pod Nrem 590, nowy 11, w domu W-nej Hr. Krasińskiej, pod firmą **Anieli Dobrowolskiej** i poleca następujące przedmioty na sezon letni, jako to: **Kapelusze** tiulowe, bastowe, włosienne i słomkowe podług najświeższej mody, oraz **Kwiaty** prawdziwe Paryzkie i **Pióra Strósie.** Poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności niżej podpisana.

ANIELA DOBROWOLSKA.

—5981—2—3

Pharm. ph. Roux, Paris, Dépôt 141 r. Montmartre — Londres, Dépôt 49 Hay-Market, Forbes
COPAHINE-MEGE
JOZEAU
przeciw chorobom zaraźliwym.
Gros: Arnaud, aptekarza, 5, ul. St-Vincent-de-Paul.
Skład we wszyskich aptekach Rossyi.

Świeży transport

PARASOLIKÓW DAMSKICH
i Parasoli deszczowych

z najcelniejszych fabryk zagranicznych nadszedł i sprzedaje się po cenach nader umiarkowanych w Handlu

B. Grüdigera,

ulica Graniczna dom W. Zweigbauma 3-ci sklep od rogu, Nr 16 —5378—5—6

TANIO!

z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia od Wielkiej Nocy **Pokój i kuchenka**, w przyjemnem położeniu. Ogrodowa Nr 36, stróż wskaże. —5960—3—3

NAJTAŃSZE
PARASOLKI i PASASOLE
najnowszych fasonów i wyborowej materji nadeszły do Składu Papieru i Galanterji

B. Bolcewicza

Nowy-Świat Nr 41. —5828—2—6

Nadeszły do sklepów
Stowarzyszenia „Merkury"

Śliwki Tureckie,

sprzedają się funt po kop. 12½.

Śliwki Francuzkie

(Impériales), funt kop. 26.
—16861—54—0

SKRZYNIA

dębowa żelazem okuta, do przechowania futer, pościeli i t. p. lub też mogąca być użytą w jakim składzie, długości łokci 2 i pół, a wysokości i szerokości 1 i pół łokcia trzymająca, jest do sprzedania przy ulicy Aleksandrja Nr 13, na 2 piętrze Nr 5. —5871—3—6

SZWALNIA BIELIZNY
Józefy Vogt

przyjmuje wszelką bieliznę do szycia, tak z powierzanego jej materyjału, jak i ze swego, oraz potrzebne są **Panny** do maszyny. Ulica Podwal Nr 12 nowy. —6004—3—3

Reparacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa śpiesznie dokładnie tanio
FABRYKA
Maszyn i Narzędzi
Jakóba Fajans w Warszawie
Danielewiczowska Nr 619/20 (5)
32—0 — 2258 —

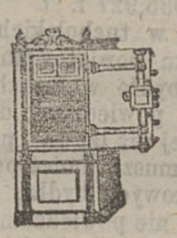
Cement Portland
z fabryki Grodziec,

od lat 20-tu za najlepszy uznany,
codziennie świeże transporta otrzymuje skład

F. Łapińskiego.

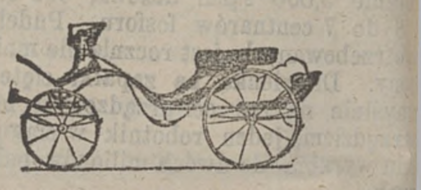
Warszawa, Jerozolimska Nr 35.
—5006—6—0

SPECJALNA FABRYKA



Kass żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bohte

Nowy-Świat Nr 38.
Wielki wybór, Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą.
—5677—5—30



A. MIŁODROWSKI,

Leszno Nr 7,
ma znaczny zapas Powozów gotowych. Karety potrójne i podwójne, Koczę, Faetony, Amerykanki i Bryczki. Kilka sztuk Powozów używanych, Kareta podwójna, Egoistka i Powozik dziecinny. —5534—6—6

WYKI

nasiennej, szarej, doborowej, korcy 15, jest do sprzedania, przy ulicy Alee Jerozolimskie, pod Nrem 21, wiadomość u stróża.
—5880—2—3

Do nabycia na przystępnych warunkach, z odstawą czy bez odstawy
Kufy nowe Tomaszewskie,
na 500 garncy i mniejsze, razem na 7000 garncy. Bliższa informacja na ulicy Długiej, w domu pod Nrem 22, w Kancellarji Kajetana Piotrowskiego, Adwokata. —5910—2—2



Krowa

rassy żóławskiej, z cielęciem jest do sprzedania, przy ulicy Nalewki pod Nrem 1. Wiadomość u Feldfebla Straży Ogniowej. —5990—2—3



Jest do sprzedania
KOCZ

dobrze wyrestaurowany, oraz **Faeton** nowy na jednego lub parę koni. Ogrodowa Nr 11 i róg Białej. —5310—3—3

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 86.

Dnia 18 Kwietnia 1876 roku. *Wtorek.* *Dnia 6 (18) Kwietnia 1876 roku.*

KSIĘGARNIA
Gebethnera i Wolffa

otrzymała na **skład główny:**

Sobolewski Romuald. Weterynarja popularno-gospodarcza do pedręcznego użycia dla rolników, opracowana według najnowszych źródeł, z 91 drzeworytami w tekście, rubli sr. 4:

Strzelecki Antoni. Gospodarstwo pastewne, jako środek podniesienia rolnictwa krajowego, tom 1szy. Uprawa roślin szerokolistnych i wązkolistnych z 166 drzeworytami, rubli sr. 2. 3—3—5769—

DZIEŁ
WINCENTEGO POLA,

wyszedł **tom V** zawierający:

Z podróży po burzy,
Drobne poezje.
Pieśń o ziemi.

Przedpłata na 8 tomów wynosi w Warszawie **rs. 18,** które składać można w całości lub częściowo t. j. obecnie rs. 12, a przy każdym następnym po rs. 2; pocztą zaś **rub. sr. 21** to jest obecnie rs. 14, a przy tomie 6-tym rs. 7.

SKŁAD GŁÓWNY w księgarni **Gebethnera i Wolffa.**

NB Tom IV ukaże się później. 3—3 — 5768 —

NAKŁADEM JÓZEFA UNGRA

wyszedł Tom X

ENCYKLOPEDYI OGÓLNEJ
WIEDZY LUDZKIEJ,

zawierającej wyrazy:

Orleański dom—Rostów nad Donem.

Całe dzieło obejmować będzie tomów 12, a każdy tom 30 arkuszy ścisłego druku.

Tom XI wyjdzie w bieżącym roku.

CENA:

W Warszawie za 12 tomów . . . . Rs. 12 kop. 50.
W Cesarstwie i na prowincji . . . . Rs. 15 kop. —.

W ozdobnej oprawie zagranicznej en rélief:

W Warszawie za 12 tomów . . . . Rs. 17 kop. —.
W Cesarstwie i na prowincji . . . . Rs. 19 kop. 80.

ADRES:

Józef Unger, Warszawa, Nowolipki Nr 2406 (3).

4—4—5517—

WAŻNA WIADOMOŚĆ
dla
SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

otrzymaliśmy

WIELKI WYBÓR ZIMOWY GARDEROBY MĘZKIEJ. I DZIECINNEJ.

PREIS CURANT:

Palta zimowe od rs. **14—32**; Palta Angielskie do stanu od **18—28**; Sak Palta jesienne od **12—24**; Angielskie jesienne do stanu od **14—22**; Garnitury Frakowe od **25—32**; Tużurki z kaszmiru ang. od rs. **16—22**; Garnitury żakietowe od rs. **23—28**; Żakietowe kortowe garnitury od rs. **22—29**; Garnitury marynarkowe od rs. **17—23**; Ubrania ranne od rs. **13—18**; Szlafroki męzkie od rs. **12—22**; Garnitury myśliwskie od rs. **17—22**; Marynarki z barankami myśliwskie od rs. **16—19**; Marynarki z barankami do gospodarstwa od rs. **14—17**; Paltoty z barankami od **19—28**; Angielskie palta z gurtami od rsr. **22—35**; Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. **17—21**; Haweloki od rsr. **15—26**; Kurtki do polowania od rsr. **8—14**; Bluzy do konnej jazdy, od rsr. **5** kop. **50,** do rsr. **8** kop. **50**; Dziecinne palta od rsr. **9 — 13**; Garnitury dziecinne myśliwskie od rsr. **6** kop. **50** do rs. **7** kop. **50**; Angielskie dziecinne palta z gurtami od rsr. **9** k. **50,** do rs. **11** k. 50; Garnitury dziecinne zwyczajne od rs. **5** k. **50—8**; Szlafroki dziecinne od rs. **7—9**; Kamizelki billardowe od rs. **6** k. **50—7**; Kamizelki aksamitne po rsr. **5**; Kamizelki sztuczkowe po rsr. **4** kop. **50**; Kamizelki pluszowe po rs. **5**; Kamizelki czarne balowe po rsr. **3** kop. **50**; Spodnie do gospodarstwa od rs. **4** kop. **50.** Różne spodnie od rs. **5** do rs. **8** kop. **50.**

E. SAMET, Krawiec z Wiednia,
obecnie ulica **Senatorska Nr 22**
vis-a-vis Kościoła Ś-go Antoniego. 52—0—557—

Powszechnie rozgłos mające Powieści, osnute na tle historycznym dziejów Francji, napisane przez

EMILA GABORIAU.

Złota Szajka, 2 tomy, rs. 1.50.
Cudze Pieniądze, 2 tomy, rs. 1.80.
Upadek, 6 tomów, rs. 4.50.

Nabyć można we wszystkich Księgarniach tutejszych i na prowincji.

Skład główny w Księgarni
Gebethnera i Wolffa.

—6038—1—6

W dniu 14 (26) Kwietnia r. b., o godzinie 10 z rana, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, sprzedane będą w drodze subhastacji

Dobra Ziemskie Powodowa, w powiecie Łęczyckim położone, około włók 38 rozległe. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 54258, jako ⅔ części taksy biegłych. Wadjum rs. 3,000. Objaśnienia wszelkie udzieli podpisany, sprzedaż popierający.

Adolf Jakób Cohn, Patron.
—6033 -2—3 Miodowa Nr 14 nowy.

Nauczyciel

prywatny wyższy, z Odessy, upoważniony od Władzy edukacyjnej, na wykład języków ruskiego, francuzkiego i niemieckiego, daje lekcje, przygotowuje uczniów do zakładów naukowych, i przyjmuje takowych. Bielańska Nr 17, 1 piętro od frontu. 3 3—5563—

Rekomendacja Nauczycielska

Emilji Dobieckiej,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 5 egzystująca, z dniem 8 Kwietnia r. b., przeniesioną została na ulicę Senatorską Nr 9 do domu przechodniego Roeslera na 2 piętro od frontu. 3—3—5862—

BUCHHALTER,

obeznany z korrespondencją polską i niemiecką, poszukuje natychmiast do 1 Lipca jakiegokolwiek zatrudnienia, tak tu jak na prowincji. Bliższych szczegółów udzieli Księgarnia WW. Stoppelle i Stan. —5895—3—3

Do Dóbr w Suwałkskiej gub. poszukuje się

Zarządzającego

na mocy kontraktu administracyjnego, biorąc jako wynagrodzenie: umówioną część dochodów, albo też pensję i deputat. W jednym i drugiem razie wymaganą jest kaucja od 8 do 10 tysięcy rubli, która wraz z procentem ubezpieczoną będzie. Bliższe szczegóły powziąć można: ulica Królewska Nr 25, każdodziennie, między 9 a 11 z rana, mieszkanie stróż wskaże. —6015—2—3

Maszynista

wykwalifikowany, który pełnił przez kilka lat obowiązki Mechanika, poszukuje odpowiedniego stałego zajęcia przy Fabryce lub Lokomobili. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 28, w Fabryce Wag. —5831—3—3

Do Charkowa lub do Kurska, poszukuje się

Towarzyszki podróży,

na wspólny koszt. Bliższa wiadomość u p. Hirszel, ulica Przechodnia Nr domu 1.

—5914—3—3

Fabryka Kwiatów
EWY ŁAPIŃSKIEJ.

Po powrocie z zagranicy, właścicielka przysposobiła duży wybór kwiatów i gerland do kapeluszy.—Tamże potrzebne są **Panny** uzdolnione, podręczne i do nauki, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Wierzbowa N. 3, wprost Teatru. —6009—2—2

GROCH I OWIES DO SIEWU

oraz Owies na obrok dla koni, Siano i Słoma sprzedaje się częściowo. — Wiadomość ulica Aleksandrja Nr 14, u właściciela domu.

—5941 — —2—3—

Od Zarządu Wód Mineralnych
DRUSKIENICKICH

Druskienickie Mineralne Wody Solanka Jodo-Bromowa.

Położone w gubernii i powiecie Grodzieńskim, nad rzekami Niemnem i Rotniczanką, o 17 wiorst odległe od stacji Petersbursko-Warszawskiej drogi żelaznej Porzecze, dwie i pół godziny od Grodna, 12 od Mińska, 5 i pół od Wilna, 7 od Kowna, 9 od Warszawy, 22 od Petersburga. Zakład kąpieli istniejący od lat 40, niezaprzeczona długoletniem wielu lekarzy jako też i chorych sprawdzona doświadczeniem, skuteczność wód w cierpieniach skrofulicznych, artrytyzmie, reumatyzmie, w cierpieniach hemoroidalnych, paralitycznych, katarów żołądka i kiszek, wątroby i śledziony. W chorobach skórnych, w cierpieniach nerwowych, oraz kobiecych pochodzących mianowicie: z ubóstwa krwi jako też rozmaitego rodzaju osłabienia. W roku 1873 zakład przeszedł na własność kompanii, rozporządzającej znacznym kapitałem, z tąd też zaraz wielkie za sobą pociągające koszta, poczyniono ulepszenia, powiększono i urządzono z większemi wygodami, łazienki, w których przeszło dla tysiąca osób dziennie, mogą się przyrządzać rozmaitego rodzaju kąpiele: zwyczajne, kropliste spirytusowe, parowe urządzono kąpiele na Niemnie, jako też na Rotniczance z niezmierną bystrością płynącej zastępującej miejsce kąpieli morskich. Cztery mineralne źródła do wewnętrznego użycia. Przy zakładzie urządzono leczenie kumysem, mleczne, serwatkowe, gimnastyczne, elektryczne, zgęszczonem jako też rozrzedzonem powietrzem, oraz bardziej używanemi wodami zagranicznemi, dostarczanemi przez miejscową aptekę pana Strąbskiego.

W miasteczku Cerkiew Prawosławna i Kościół katolicki, Synagoga dla starozakonnych, hotele, przeszło 150 domów umeblowanych, niektóre z nich ze wszelkiemi wygodami i komfortem. Szpital wojskowy na 200 łóżek, szpital dla ubogich chrześcian bez różnicy wyznań, a także osobny dla ubogich starozakonnych. Foksal, w nim wielka sala balowa i koncertowa z galerjami do przechadzki w czasie niepogody. Przy foksalu biblioteka składająca się ze znacznego wyboru książek rossyjskich, polskich, francuzkich, niemieckich i angielskich, oraz wielkiej ilości w rozmaitych językach pism perjodycznych i gazet. W tymże foksalu sale bilardowe, sale na pomieszczenie fortepianów, restauracji, table d'hôte, skład win Elisiejewa z Petersburga. Dla wygody publiczności pojazdy, dyliżanse, kantor pocztowy, stacja telegrafu. Klimat w Druskiennicach przyjemny, zdrowy, suchy, miasteczko na około otoczone sosnowym borem. Czas podczas kuracji zwykle się przyjemnie spędza, wieczory z tańcami, literackie, rauty, koncerty. Dobrana orkiestra pod dyrekcją znakomitego skrzypka pana Ebana z Wilna, rano i wieczór grywa przy źródłach podczas całego sezonu, który się zaczyna 10 Maja, kończy się 1 Października r. s. Opłat od przybywających gości, tak częstokroć wielkich u wód mineralnych za granicą, kompania nie wymaga żadnych, prócz 2 rs. od osoby, z wyjątkiem dzieci, na cały sezon za muzykę i 1 rs. za prawo czytania gazet w salonie Druskienickiego klubu.

Od czasu przejścia zakładu na własność kompanii, ilość przybywających osób znacznie się powiększyła.

Wszelkie potrzebne wiadomości, broszury o wodach Druskienickich, mineralnych, woda w kamionkach, sól i ług Druskienickie, po zgłoszeniu się na każde zapotrzebowanie przez Zarząd wysyłane zostaną.

Adres: na Petersbursko-Warszawskiej drodze żelaznej, przez Grodno, stację kolei żelaznej Porzecze w Druskienikach. 1—2—6062—

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości, że

1) Wiktor Maksymiljan Szedlin Czarliński, zamieszkały w Poznaniu, przy ulicy S to Marcińskiej Nr 1, syn dziedzica dóbr szlacheckich Felicjana Szedlin Czarlińskiego i jego małżonki Emilji z Rokickich, w Chwarznie, w powiecie Berent, i

2) Natalja Teodora Matylda Stolpe, zamieszkała w Warszawie przy Nowym-Świecie Nr 33, córka ś. p. Nauczyciela Edwarda Stolpe i jego małżonki Marji z Turowskich w Warszawie, zamierzają wejść w związek małżeński.—Poznań dnia 10 Kwietnia 1876 r. Urzędnik Stanu Cywilnego, **Loppe.**

—6077—1—1

Potrzebną jest

PANNA

do robót negliżowych, kompletnie uzdatniona do maszyny. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście, w sklepie wiktuałów Nr 20.

—6075—1—1

Potrzebną jest

Dziewczynka Francuzka,

od lat 5 do 10 do Towarzystwa 6-cio letniej panienki. Wiadomość w Hotelu Drezdeńskim, ulica Długa, u Szwajcara.

—6021—2—3

Ogłoszenie.

W odległości 4 wiorst od stacji kolei Terespolskiej Kotuń, jest **Dom** o kilku pokojach z kuchnią do wynajęcia na letnie miesiące, z możnością używania spaceru w dużym i pięknym parku. Bliższa wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

—6081—1—3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania rozmaite rzeczy, jako to:

Zegar marmurowy pod kloszem, trzy dywany i chodniki, komoda, dwa stoliki, 2 lustra, szafa do rzeczy, lampa duża na stół, firanki do okien, krzesła wiedeńskie, fotele, lanszafty i inne drobiazgi do użycia domowego. Wiadomość przy ulicy Widok Nr 8, stróż miejscowy wskaże. 1—2—6054—

Prawdziwa

BRYNDZA WĘGIERSKA

nadeszła do Handlu Braci Wróbel i takową polecają. 22—0—1840—



Do sprzedania:

Ogier anglo-arabski ze stada Rządowego w Janowie, maści szpakowatej, lat 5, po ogierze Red-Iglu angielskim i matce czystej krwi arabskiej, zdatny pod wierzch lub do zaprzęgu. Wiadomość w Kantorze najmu Powozów p. Makaij. Krakowskie-Przedmieście Nr 7 dawniej dom Grodzickiego.

—5947—3—3

Kagańce dla psów

różnej wielkości, są do nabycia w fabryce Lamp i Wyrobów Metalowych

Fryderyka Trelle,

Nowy-Świat Nr 1318 (76). —4743—5—6

Świeże transporta:

CEMENTU Portlandzkiego.

CEGŁY Ogniotrwałej.

GLINKI Ogniotrwałej.

NADESZŁY DO SKŁADU

Wiktora Wertheim,

Ulica Graniczna Nr 14.

2—0—6017—

SIANA

pogodnie zebranego 400 centnarów, znajduje się we wsi Żelazna nad Wisłą, między Mniszewem a Magnuszewem, do sprzedania na miejscu. —5809—1—3

Jest do sprzedania

Ośm stogów Siana,

na Folwarku położonym w blizkości rogatek Pragskich. Wiadomość u właściciela domu Nr 313, w Rynku Nowego-Miasta do 9 z rana i od 4 do 6 po południu. —5792—3—3

PACHT

od 1-go Lipca r. b. jest do wydzierżawienia o 4 mile od Warszawy, w majątku nadwiślańskim, przy stacji nowobudującej się kolei, pacht na garnce, z 240 krów złozony, razem lub częściowo, folwarkami. Bliższe wiadomości przy ulicy Długiej Nr 10, mieszkania 79. —5856—3—3

SYROPY czysto owocowe:

jak: **Malinowy, Poziomkowy. Porzeczkowy, Wiśniowy,**

sprzedają się w buteleczkach funtowych **po kop. 30.**

W Filji Instytutu Wód Mineralnych w Ogrodzie Saskim, ulica Elektoralna Nr 4, pierwszy dom za gmachem Banku Polskiego.

45—0 —16880—

w Rudzie Guzowskiej

jest do wydzierżawienia kilka

Letnich Mieszkań.

Bliższą wiadomość zasięgnąć można na miejscu u Zarządzającego folwarkiem, blizko kolei żel. w ogrodzie nad wodą. —5962—2—3

Są do wynajęcia od 1 Lipca

Dwa Lokale,

na 2-m piętrze, każden po 5 pokoi z przedpokojami, kuchniami i wygódkami, przy ulicy Złotej Nr 16 nowy. —5958—2—2

Pod Nr 2977, przy rogu Czerniakowskiej i Książęcej, są do wynajęcia zaraz

OGRODY i KUŹNIA.

Wiadomość na miejscu u W-go Piętki lub u P. Stokowskiego, Nowy-Świat Nr 50.

—5865—2—3

Jest zaraz do wynajęcia

Pokój

odpowiedni na **KANTOR** domu handlowego. Wiadomość na miejscu w Redakcji Gazety Anonsowej. Ulica Trębacka Nr 9.

—5569—4—4

Pokoik umeblowany

z usługą, w blizkości Saskiego Ogrodu dla przyzwoitej kobiety, jest do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość, ulica Zielna Nr 20, mieszkania 25. —5875—3—3

Wynajmuje się na **sezon letni** w Alei Ujazdowskiej pod Nrem 1669 (19 nowy),

MIESZKANIE

złożone ze trzech pokoi umeblowanych na parterze, z nich dwa od frontu, a jeden od podwórza, stróż wskaże. —5887—3—3

W domu przy ulicy Bednarskiej Nr 18, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia, są do najęcia od 1 Lipca r. b.

Mieszkania

na 1 piętrze od frontu, pięć pokoi przedpokój kuchnia, 2 spiżarki, wygódka i t. d. cena rocznie rs. 750, pięć pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarka i t. d., cena rocznie rs. 600, te dwa mieszkania mogą być połączone, dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, na 2 piętrze w oficynie, cena rocznie rs. 250. 6—6—5492—

Do wynajęcia od 1 Lipca

Dwa pokoje

kawalerskie, pięknie umeblowane, na 1-m piętrze nad entresolą z balkonem, w blizkości ogrodu Saskiego i Zielonego Placu, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 56b, stróż wskaże.

—5998—2—3

Do najęcia na 3 miesiące od 1 Czerwca do 1 Września r. b., w bezpośredniem sąsiedztwie Ogrodu Saskiego i Wód Mineralnych

Mieszkanie umeblowane,

na 1-m piętrze, złożone z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni i sionki, z piwnicą. Dowiedzieć się można przy ulicy Nowolipie Nr 15 nowy, mieszkania 18. —6074—1—3

Letnie Mieszkanie

za rogatką Belwederską, minąwszy Marcelin i ogród Bardeta, w osadzie **Jadzin**, składające się z dwóch obszernych pokoi, dużej kuchni, spiżarni, piwnicy i ogrodu samego w sobie, jest do wynajęcia. Bliższa wiadomość na miejscu. —5852—3—3

Kto potrzebuje

Spiracę

kwitnącą czerwoną i niebieską w najlepszym gatunku, może się udać do rządcy Sadowskiego w Zaciszu, kosztuje, jeśli kto sam sobie każe wykopać fura 2 rs., a na kopy może się porozumieć na miejscu.— Ktoby sobie jeszcze życzył

Letnie Mieszkania,

może po świętach zaraz obejrzeć, bo będzie około 20 mieszkań, gdzie dla dogodności omnibusy kursować będą. Także jest do wynajęcia

RESTAURACJA

Wiadomość na miejscu w Zaciszu 3 wiorsty od Pragi, przy Radzymińskiej szosie.

—5843—3—3

W domu przy ulicy Elektoralnej Nr 790 (19), do gminy Ewangelicko-Augsburgskiej należącym, jest

LOKAL na dwa SKLEPY

do wynajęcia w długoletnią dzierżawę, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u Rządcy domu i w Kancellarji kościelnej.

—5873—3—3

Z powodu wyjazdu, są zaraz do odstąpienia

Dwa obszerne i piękne Pokoje,

z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i komórką, za nader nizką cenę. Ulica Szczygla Nr 6, mieszkania 3. Wiadomość od 10 do 3. Tamże potrzebny matematyk, posiadający język grecki i łacinę.

—5946—2—3

POKÓJ

duży od frontu z meblami, każdego czasu jest do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej Nr domu 16 nowy, stróż wskaże. —6078—1—1

Dwa pokoje

bardzo porządne, z osobnem wejściem, obok Saskiego Ogrodu, **zaraz** do wynajęcia na parę miesięcy, to jest do 8-go Jana. Marszałkowska Nr 75, mieszkania 7.

—6041—1—3

Przy ulicy Bielańskiej Nr 4, są

Dwa Lokale umeblowane

każdego czasu do najęcia, 1-szy złożony z 2 pokojów, 2-gi złożony z sali, trzech pokojów z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, piwnicą i innemi wygodami. Wiadomość u stróża.

—6060—1—3

Mieszkanie

umeblowane do wynajęcia od Maja do końca Września lub na krótszy termin. Wiadomość ulica Senatorska Nr 6/460, drugie piętro od frontu, lokalu Nr 3. —5301—3—3

LOKAL

ładnie umeblowany z Fortepianem do wynajęcia zaraz za 50 rs. miesięcznie; **Salon** duży z balkonem i **2 pokoje** duże, sień zamykana i kuchnia wspólna, Lokal ten zdatny dla osób przejeżdżających na kurację, bo położony pomiędzy kąpielami i ze świeżem powietrzem. Tamże i **Powóz** do sprzedania, wiadomość w łazienkach Kurtza nad Wisłą u właścicielki. 3—3—5389—

LETNIE MIESZKANIE.

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia w ogrodzie, do najęcia za rogatką Belwederską, przy drodze do Wierzbna, obok Marcelina. Wiadomość Krak.-Przedm. Nr 69, mieszkania 2. —5825—2—3

Do wynajęcia od 8 Maja r. b. vis à vis Saskiego placu, Krakowskie-Przedmieście Nr 36

SALON

o 2 oknach, przedpokój umeblowane i z usługą na parterze, wejście eleganckie, osobne, wiadomość pod Nr 15 mieszkania.

—5753—2—3

Mieszkanie umeblowane,

złożone z trzech pokoi, przedpokoju, passażu i kuchni, do wynajęcia od 15 Czerwca do 15 Września lub na czas krótszy. Ulica Erywańska dom hr. Zamojskiego pod Nrem 10 (Plac Zielony), mieszkania Nr 26.

—6072—1—3

LOKALE

większe i mniejsze, do wynajęcia od 1-go Lipca, w domu Nr 15/1089d, na ulicy Twardej. —5956—2—6

SKLEP

z oknem wystawowem, w którym od kilku lat egzystuje skład płótna, do wynajęcia w Hotelu Niemieckim, ulica Długa Nr 584, od 1 Lipca 1876 r. Wiadomość u Rządcy.

—5950—2—3

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

SKLEP obszerny, pokój, kuchnia i piwnica, przy ulicy Chłodnej Nr 40. Wiadomość w każdej porze tamże w sklepie wiktuałów, albo przy ulicy Zakroczymskiej w domu pod Nrem 9, mieszkania 7, w godzinach między 1 i 2 z południa.

—5863—2—3

Do najęcia od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Granicznej Nr 14

SKLEP

mający być obniżony, z 2 ma pokojami i kuchnią lub bez takowych. Sklep ten będzie gotowym już na 1-go Czerwca r. b. Wiadomość u właściciela domu na 1-m piętrze od frontu. —6016—2—0

Żądaną jest **obszerna Stajnia z Komórką** na paszę, **Dwa Pokoiki** z kuchnią i piwnicą, przy główniejszych ulicach, jak np. Marszałkowska, Chmielna, Ś-to Krzyzka i t. p. gdzie na pewną hypotekę ulokowanym by mógł być kapitał, parę tysięcy rubli sr. Adres zostawić w Red. Kur. Warsz. pod lit. F. J. Z. —6076—1—3

Nagrody rs. 50!

Dnia 11 kwietnia to jest we Wtorek, przechodząc ulicami Senatorską, Żabią, Graniczną i placem za Żelazną Bramą, zgubiono Pugilares w którym się znajdowało rs. 165 samemi kuponami, oraz książeczka legitymacyjna, bilety wizytowe, Los do Loterji Klasycznej, oraz różne konotatki. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do składu Wędlin za Żelazną Bramą naprzeciw Gościnnego Dworu Nr 958/9 za powyższą nagrodą. —6000—3—3

Weksle z podpisem moim nie są ważne, oprócz wekslu wystawionego pod d. 17 Stycznia r. b. na sumę rs. 300, na zlecenie L. F. i dla tego ostrzegam iż nadal żadnych zobowiązań przyjmować nie będę. — Abram **Licht.** —6003—3—3

ŚWIADECTWO

b. Gimnazjum Gubernialnego w Warszawie, z dnia 14 (26) Czerwca 1846 roku, za Nrem 3414, wydane Juljanowi Zaszczyńskiemu zaginęło; upraszа się znalazcę o złożenie takowego w Kancellarji II-go Gimnazjum męzkiego w Warszawie, przy ulicy Nowolipki Nr 5.

—5999—3—3

Swiadectwo Szkolne,

wydane przez W-go Dyrektora I-go Ruskiego Gimnazium, na imie Jana Bykowskiego, wypadkowym sposobem zaginęło. Łaskawy znalazca raczy go zwrócić do Redakcji Kurjera Warszawskiego. 2—2—5833—

W dniu 14 b. m. uronione zostały

KUPONY,

u Makarewicza Jubilera przy ulicy Miodowej, tamże odebrać je można. —6068—1—1

Dnia 12 b. m, o godzinie 10 wieczorem, wsiadając do omnibusu na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost domu przechodniego Roezlera, zgubiono **Parasolkę** czarną, podbitą fijoletowo. Łaskawy znalazca zwrócić takową raczy za nagrodą pod Nr 6 ulicy Bracкiej, do Rządcy domu. —5994—2—2

W dniu 13 Kwietnia r. b. (wczorajszym), między godziną 11 i 12 z rana, z domu Nr 10, przy ulicy Długiej (gdzie Cyrkuł), wybiegł **Piesek** mały, z rassy Afen-Pinczer, biały, z bladym odcieniem żółtym około uszów. Znalazca zechce odprowadzić takowego pieska za przyzwoitem wynagrodzeniem pod Nr powyższy do Turowskiego Obrońcy przy Senacie. —6029—3—3

W dniu 11 b. m. przed południem, zginął **Pies** niemający jeszcze roku, z rassy **Cater,** koloru żółtego, z obrożą stalową na szyi, wabi się **Kastor.** Łaskawy znalazca raczy odprowadzić lub dać znać o nim na ulicę Wolność pod Nr 1, za wynagrodzeniem **rs. 3,** w przeciwnym razie, nieprawy posiadacz, prawnie poszukiwanym bę[illegible]

—593[illegible]

Nagrody rs. 3.

W dniu 11 Kwietnia r. b. we Wtorek, zginął **Pies duży,** czarny, rassy Neufundlandzkiej, wabiący się Rozbój. Znalazca raczy odprowadzić na ulicę Piwną Nr 33, mieszkania 10, za powyższą nagrodą. —6059—1—1

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“. Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy).

Дозволено Цензурою